



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

BIULETYN

Z 50. POSIEDZENIA
RADY OCHRONY PRACY (IX KAD.)
W DNIU 26 SIERPNIA 2014 R.

Rada Ochrony Pracy (nr 50)

26 sierpnia 2014 r.

Rada Ochrony Pracy, obradująca pod przewodnictwem poseł **Izabeli Katarzyny Mrzygłockiej (PO)**, przewodniczącej Rady, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie czynników psychospołecznych w środowisku pracy (w tym dyskryminacji, mobbingu, molestowania seksualnego) i związanego z nimi ryzyka zawodowego,
- Identyfikacja obszarów o największym ryzyku wypadku przy pracy i przestrzeganie w nich przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy,
- Program wsparcia z funduszu wypadkowego poprawy warunków pracy w przedsiębiorstwach o wysokim poziomie ryzyka,
- sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Iwona Hickiewicz** główny inspektor pracy wraz ze współpracownikami, **Elżbieta Łopacińska** członek zarządu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych wraz ze współpracownikami, **Witold Gacek** kierownik Ośrodka Certyfikacji Osób i Systemów Zarządzania CIOP-PIB.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Mierosławska**, **Mateusz Wiśniewski** – z sekretariatu Rady w Biurze Prawnym i Spraw Pracowniczych.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Otwieram posiedzenie Rady Ochrony Pracy.

Witam panią Iwonę Hickiewicz – głównego inspektora pracy wraz ze współpracownikami, panią Elżbietę Łopacińską – członka zarządu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych wraz ze współpracownikami oraz przedstawicieli Ministerstwa Gospodarki.

Witam członków Rady Ochrony Pracy.

Porządek dzienny posiedzenia przewiduje: punkt pierwszy – przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie czynników psychospołecznych w środowisku pracy (w tym dyskryminacji, mobbingu, molestowania seksualnego) i związanego z nimi ryzyka zawodowego, punkt drugi – Identyfikacja obszarów o największym ryzyku wypadku przy pracy i przestrzeganie w nich przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy – materiał przygotowany przez Państwową Inspekcję Pracy, punkt trzeci – Program wsparcia z funduszu wypadkowego poprawy warunków pracy w przedsiębiorstwach o wysokim poziomie ryzyka – materiał przygotowany przez Państwową Inspekcję Pracy oraz Zakład Ubezpieczeń Społecznych, punkt czwarty – sprawy bieżące.

Czy jest sprzeciw wobec proponowanego porządku dziennego posiedzenia?

Nie widzę zgłoszeń.

Stwierdzam, że Rada przyjęła porządek dzienny posiedzenia.

Przechodzimy do punktu pierwszego porządku dziennego – przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie czynników psychospołecznych w środowisku pracy (w tym dyskryminacji, mobbingu, molestowania seksualnego) i związanego z nimi ryzyka zawodowego.

Proszę panią prof. Danutę Koradecką o przedstawienie projektu stanowiska.

Zastępca przewodniczącej Rady Ochrony Pracy Danuta Koradecka:

Projekt stanowiska w sprawie czynników psychospołecznych w środowisku pracy (w tym dyskryminacji, mobbingu, molestowania seksualnego) i związanego z nimi ryzyka

zawodowego został przygotowany przez Zespół ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy wraz z Zespołem ds. Prawno-Organizacyjnych.

Oto jego brzmienie:

„Rada Ochrony Pracy przy Sejmie RP na posiedzeniu 8 lipca 2014 r. zapoznała się z informacjami na temat czynników psychospołecznych w środowisku pracy i związanym z nimi ryzykiem zawodowym, przygotowanymi przez Państwową Inspekcję Pracy oraz Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy, a także z materiałami dotyczącymi dyskryminacji, mobbingu i molestowania seksualnego w pracy, opracowanymi przez Państwową Inspekcję Pracy, Prokuraturę Generalną oraz Ministerstwo Sprawiedliwości.

Wyniki badań wskazują, że jeśli określone czynniki psychospołeczne w miejscu pracy, takie jak: ilość, treść, czas pracy, a także stosunki międzyludzkie czy kariera zawodowa, nie są dostosowane do możliwości psychofizycznych i potrzeb pracownika, stają się zagrożeniami. Wiążą się bowiem one z ryzykiem stresu oraz chorób, a także wypadków w pracy. Drastyczną formą zagrożeń natury psychospołecznej jest dyskryminacja, mobbing i molestowanie seksualne.

W materiale Centralnego Instytutu Ochrony Pracy – Państwowego Instytutu Badawczego omówiono najczęściej występujące w środowisku pracy rodzaje zagrożeń psychospołecznych, takie jak niepewność zatrudnienia, intensyfikacja pracy, konflikt praca – życie prywatne, niska kontrola nad procesem pracy oraz niewielkie wsparcie społeczne ze strony przełożonych. Scharakteryzowano występowanie tych zagrożeń w Polsce w porównaniu z innymi krajami europejskimi.

Z danych tych wynika, że Polska znajduje się wśród krajów europejskich o niekorzystnym stanie środowiska psychospołecznego w pracy. Charakteryzuje je:

- wysoki wskaźnik niepewności pracy (18% pracowników uważa, że może stracić pracę w ciągu najbliższych 6 miesięcy),
- długość czasu pracy (36,6% pracowników pracuje dłużej niż 40 godz. tygodniowo),
- konflikt praca-życie (aż 25% pracowników uważa, że godziny ich pracy nie są dobrze dopasowane do obowiązków rodzinnych i społecznych),
- brak możliwości partycypacji w sprawach związanych z pracą (tylko 40% pracowników jest włączonych w organizację warunków pracy lub ich poprawę),
- brak wsparcia ze strony przełożonych (tylko 49,5% pracowników otrzymuje wsparcie od swojego szefa).

Dyskryminację oraz tyranizowanie w pracy zgłasza po 3% polskich pracowników. Polska znajduje się zatem w grupie państw o niskich wskaźnikach doświadczania różnych form przemocy i dyskryminacji w pracy, jednak można przypuszczać, że wynika to z nadal niskiej świadomości społecznej w tym zakresie. Taki fakt potwierdzają porównawcze wyniki badań opinii społecznej.

W materiale przedstawionym przez Państwową Inspekcję Pracy zaprezentowano działania służące ograniczaniu zagrożeń psychospołecznych w ramach programu prewencyjnego realizowanego w latach 2006-2012, w którym uczestniczyło ponad 18 tys. pracowników i pracodawców z 550 różnych przedsiębiorstw. Program obejmował edukację i szkolenia, a w wybranych organizacjach dokonywany był również pomiar poziomu stresu i proponowano praktyczne rozwiązania służące jego ograniczeniu.

W materiale przedstawiono także dane dotyczące zgłoszonych skarg z powodu dyskryminacji, mobbingu i molestowania seksualnego w miejscu pracy. W podsumowaniu tych informacji stwierdzono, że efektywność działań inspektora pracy w przypadku tych zjawisk jest ograniczona, ponieważ nie jest on uprawniony do rozstrzygania w tych sprawach.

Z danych Prokuratury Generalnej wynika, że w 2013 r. na terenie wszystkich okręgów apelacyjnych prowadzono ogółem 104 sprawy w zakresie dyskryminacji, mobbingu i molestowania seksualnego w pracy. Zostały one w 88 przypadkach zakończone wydaniem decyzji merytorycznej, 14 postępowań pozostaje w toku, a w dwóch sprawach wydano postanowienie o zawieszeniu postępowania. Jednocześnie do sądu skierowano w tym okresie 10 aktów oskarżenia, odmówiono wszczęcia postępowania przygotowawczego w 24 sprawach, a 54 – umorzono. Znikoma liczba spraw kierowanych w tym zakresie do

prokuratury w Polsce wynika m.in. z braku świadomości naganności tego typu postępowania.

Ministerstwo Sprawiedliwości przedstawiło ewidencję, z której wynika, że w 2013 r. ponad połowa spraw dotyczących różnych form dyskryminacji w zatrudnieniu (naruszenia zasad równego traktowania, molestowania seksualnego, dyskryminacji bezpośredniej i pośredniej) oraz mobbingu została oddalona bądź umorzona). Najwięcej spośród 849 spraw, jakie wpłynęły do sądów w 2013 r. dotyczyło naruszenia zasad równego traktowania w zatrudnieniu (52%), spraw o odszkodowanie i zadośćuczynienie w związku z mobbingiem (41%) oraz o bezpośrednią i pośrednią dyskryminację w zatrudnieniu (6%). Sprawy o odszkodowanie w związku z molestowaniem seksualnym stanowiły 0,8%.

W dyskusji nad przedstawionymi materiałami wskazano, że wśród zagrożeń psychospołecznych są takie, które są trudne do uniknięcia czy wyeliminowania. Przykładem jest sytuacja dużej niepewności pracy czy wymóg znaczącej – przekraczającej możliwości pracownika – jej intensyfikacji, co jest pochodną ogólnej sytuacji społeczno-gospodarczej. Podkreślano jednak, że nawet w przypadku tych trudnych do uniknięcia zagrożeń możliwe jest łagodzenie stresu pracowników poprzez odpowiednie działania ze strony pracodawców, takie jak rzetelne informowanie czy zapewnienie formy partycypacji pracowniczej w decyzjach dotyczących losów firmy.

Natomiast inne zagrożenia psychospołeczne, a zwłaszcza mobbing, dyskryminacja i molestowanie seksualne wynikają z wciąż niskiej kultury pracy wielu firm, a także z braku wiedzy i odpowiednich norm postępowania. W dyskusji podkreślono także, że wyniki wielu badań dotyczących mobbingu oraz molestowania seksualnego wskazują, że zjawisko to ma zdecydowanie większy zakres niż wynika to z oficjalnych danych dotyczących skarg i spraw z zakresu prawa karnego. Sytuacja ta może ulec poprawie w wyniku podniesienia świadomości pracowników dotyczącej mobbingu oraz molestowania seksualnego, jak również uzyskania przez pokrzywdzonych pewności, że sprawy te nie zostaną zbagatelizowane.

W dyskusji podkreślono znaczenie badań podłużnych (prospektywnych), które pozwolą na ocenę opłacalności finansowej działań zapobiegających stresowi wynikającemu z opisanych zagrożeń. Koszty niepodejmowania tych działań, wpływające na powstanie wypadków i chorób oraz spadek wydajności pracy (a także absencję, fluktuację kadr, utratę wizerunku itp.) są istotne, ale ich potwierdzenie uzyskuje się po pewnym czasie.

Na podstawie prezentowanych materiałów i dyskusji Rada formułuje następujące wnioski:

1. Działania zmierzające do ograniczenia zagrożeń psychospołecznych powinny być realizowane na poziomie państwa, przedsiębiorstwa oraz pracownika.
2. Podstawowe znaczenie dla przeciwdziałania zagrożeniom psychospołecznym w środowisku pracy ma przestrzeganie istniejącego prawa (dotyczącego czasu pracy, legalności zatrudnienia, prawa do informacji, przepisów bhp), w tym także w odniesieniu do zapobiegania i zwalczania mobbingu, dyskryminacji i molestowania.
3. Sędziowie i prokuratorzy powinni być szkoleni w problematyce zagrożeń psychospołecznych, w tym szczególnie w kwestiach dotyczących prowadzenia spraw z zakresu dyskryminacji, mobbingu oraz molestowania.
4. W przedsiębiorstwach powinna być dokonywana prawidłowa ocena ryzyka zawodowego, uwzględniająca także ryzyko wynikające z zagrożeń psychospołecznych.
5. Ograniczaniu zagrożeń psychospołecznych służy przede wszystkim właściwa prewencja: edukacja, szkolenia, a także wszelkie formy podnoszenia poziomu świadomości pracodawców oraz pracowników, służby bhp, lekarzy medycyny pracy.
6. Podnoszeniu poziomu świadomości w odniesieniu do zagrożeń psychospołecznych powinno towarzyszyć tworzenie w przedsiębiorstwach „miękkiego prawa” w postaci: dobrych praktyk, norm, standardów i procedur postępowania oraz kodeksów etycznych.
7. Należy kontynuować badania (szczególnie tzw. podłużne) nad mechanizmami przyczyn i skutków zagrożeń psychospołecznych, a także pozytywnych efektów redukcji.

jących je, co pozwoli na przekonanie pracodawców o długoterminowej opłacalności działań zmierzających do ograniczenia zagrożeń psychospołecznych”.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Dziękuję za przedstawienie projektu stanowiska.

Czy ktoś z państwa ma uwagi do zaprezentowanego projektu?

Pan senator Rulewski, proszę.

Członek Rady Ochrony Pracy Jan Rulewski:

Wniosek, który chciałbym zgłosić, może wydawać się zaskakujący.

Pani prof. Koradecka przedstawiła bardzo dobry projekt, który jest wynikiem pracy Zespołu ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy oraz Zespołu ds. Prawno-Organizacyjnych. Chciałbym też podkreślić, że materiały rozpatrywane przez Radę na posiedzeniu w dniu 8 lipca br. były bardzo dobrze opracowane. Zatem interesuje mnie dalszy los zaproponowanego stanowiska.

Wniosek formalny, który przedkładam prezydium, dotyczy uzyskania informacji na temat realizacji stanowisk Rady, w tym obecnie rozpatrywanego, bowiem odnoszę wrażenie, iż nasza praca nie znajduje właściwej odpowiedzi adresatów.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Przypominam, że co roku sporządzane jest sprawozdanie z realizacji stanowisk przyjętych przez Radę Ochrony Pracy, zatem wniosek pana senatora Rulewskiego jest realizowany corocznie przez Radę.

Kolejne sprawozdanie członkowie Rady otrzymają po zakończeniu bieżącego roku.

Członek Rady Ochrony Pracy Jan Rulewski:

Uważam, że takie sprawozdanie nie powinno mieć rutynowego charakteru. Sądzę, że należałoby przeprowadzić dyskusję nad takim dokumentem.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Przypominam, że będziemy przyjmować plan pracy Rady. Jeżeli zostanie zgłoszony taki wniosek, to zostanie uwzględniony.

Czy są inne uwagi do projektu stanowiska?

Nie widzę zgłoszeń.

Przystępujemy do głosowania.

Kto jest za przyjęciem stanowiska w brzmieniu proponowanym w projekcie opracowanym przez Zespół ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy oraz Zespół ds. Prawno-Organizacyjnych?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Stwierdzam, że Rada jednogłośnie przyjęła stanowisko w sprawie czynników psychospołecznych w środowisku pracy (w tym dyskryminacji, mobbingu, molestowania seksualnego) i związanego z nimi ryzyka zawodowego.

Przechodzimy do rozpatrzenia punktu drugiego porządku dziennego – Identyfikacja obszarów o największym ryzyku wypadku przy pracy i przestrzeganie w nich przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy. Materiał został przygotowany przez Państwową Inspekcję Pracy.

Proszę o zabranie głosu głównego inspektora pracy panią Iwonę Hickiewicz.

Główny inspektor pracy Iwona Hickiewicz:

Państwowa Inspekcja Pracy przygotowała materiał na, przewidziany w planie pracy Rady, temat dotyczący identyfikacji obszarów o największym ryzyku wypadku przy pracy i przestrzeganiu w nich przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy. Prezentacji dokona dyrektor Departamentu Nadzoru i Kontroli Głównego Inspektoratu Pracy pan Krzysztof Kowalik.

Na posiedzeniach Rady Ochrony Pracy kilkakrotnie omawiano problematykę wypadków przy pracy. Statystyki GUS i Państwowej Inspekcji Pracy pozwalają na pewien ostrożny optymizm, bowiem ujawniają spadek liczby wypadków, w tym śmiertelnych.

Chciałabym zwrócić uwagę na pewne kwestie zawarte w materiale, który za chwilę zaprezentujemy. Po pierwsze – przygotowanie pracowników do pracy. Przypominam, że najczęściej ulegają wypadkom osoby, których staż pracy w danym zakładzie wynosi do jednego roku a w zasadzie – kilka dni. Czyli pracownicy, którzy jeszcze nie zostali przeszkoleni, albo zostali przeszkoleni w sposób niedostateczny. Drugą grupę ulegającą wypadkom przy pracy stanowią osoby, których staż pracy wynosi kilka lat. Zazwyczaj gubi ich rutyna i pośpiech.

W kolejnej części materiału omówiono kontrole Inspekcji Pracy w zakładach objętych wzmożonym nadzorem PIP. Proszę zwrócić uwagę na kwestie związane z przestrzeganiem przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy w stosunku do osób w wieku przedemerytalnym. To bardzo interesujący wątek, zwłaszcza w kontekście wydłużonego wieku aktywności zawodowej.

Proszę pana dyrektora Kowalika o prezentację naszego materiału.

Dyrektor Departamentu Nadzoru i Kontroli Głównego Inspektoratu Pracy Krzysztof Kowalik:

Działalność Państwowej Inspekcji Pracy ukierunkowana jest na egzekwowanie prawa w celu ochrony zdrowia i życia pracujących. Bez względu na branżę, formę zatrudnienia oraz wielkość przedsiębiorstwa realizowane zadania mają pomóc w podwyższaniu poziomu ochrony zdrowia i życia – dobra najcenniejszego dla każdego człowieka.

Wieloletnie doświadczenie urzędu pozwala na wskazanie obszarów najbardziej niebezpiecznych dla osób świadczących pracę.

PIP realizując wskazane zadania korzysta z informacji uzyskanych od partnerów, do których należy zaliczyć Zakład Ubezpieczeń Społecznych – w zakresie danych o poszkodowanych oraz podmiotach, w których ulegli wypadkom. Z drugiej strony – zebrane przez organy PIP dane w trakcie prowadzonych czynności kontrolnych stają się podstawą analiz i planowania działań.

Jednym z ustawowych zadań PIP jest badanie okoliczności i przyczyn wypadków przy pracy. W latach 2011-2013 inspektorzy pracy przeprowadzili ponad 6 tys. postępowań związanych z badaniem okoliczności i przyczyn wypadków przy pracy. Dane z kontroli PIP były podstawą do planowania i realizowania działań kontrolno-nadzorczych w branżach o wysokim ryzyku zaistnienia wypadku przy pracy. Wskazują one na spadek liczby wypadków przy pracy zgłoszonych do PIP i badanych przez inspektorów pracy, co wynika z ogólnej tendencji zmniejszania się liczby wypadków przy pracy w Polsce, odnotowywanej przez GUS. Tendencja zniżkowa dotyczy również wypadków śmiertelnych i ciężkich, zbadanych przez inspektorów pracy.

W ciągu ostatnich lat zauważalna staje się zmiana statusu zatrudnienia poszkodowanych w wypadkach przy pracy. Zwiększa się udział wypadków, którym ulegają osoby świadczące pracę na innych podstawach niż stosunek pracy. Dane w tym zakresie szczegółowo przedstawiono w materiale przedłożonym Radzie.

Wyniki kontroli wskazują, że najczęściej wypadkom ulegają osoby o krótkim stażu pracy w danym zakładzie. W latach 2011-2013 odsetek pracujących do jednego roku w zakładzie osiągał ponad 40%. Wśród nich największą grupę stanowią osoby, które uległy wypadkom w ciągu pierwszych siedmiu dni swojego zatrudnienia w danym zakładzie pracy.

Znaczna część przyczyn tych wypadków wynika z niedostatecznego przygotowania pracujących do pracy, co powinno być najważniejszym działaniem pracodawców w zakresie prewencji wypadkowej.

Zapobieganie i ograniczanie zagrożeń w środowisku pracy, służące zmniejszeniu liczby wypadków przy pracy, w tym wypadków, którym ulegają osoby zatrudnione na nowych dla nich stanowiskach pracy, należy do priorytetowych zadań Państwowej Inspekcji Pracy. Realizując je inspektorzy pracy kontrolują przestrzeganie przepisów dotyczących wstępnych szkoleń bhp, aktualnych orzeczeń lekarskich o braku przeciwwskazań do pracy na określonym stanowisku, przekazywania pracownikom informacji o istniejących zagrożeniach i środkach ochrony oraz przygotowania zawodowego do wykonywanej pracy (uprawnienia kwalifikacyjne). Analiza wypadków badanych przez inspektorów pracy wskazuje, iż samowolnym lub nieprawidłowym zachowaniem osób

poszkodowanych (błędy ludzkie) często towarzyszy brak lub niewłaściwe przygotowanie pracowników do bezpiecznego wykonywania pracy.

Najczęściej poszkodowanymi (w wypadkach badanych przez PIP) byli pracownicy przemysłu i budownictwa. Są to dwie wiodące branże w niechlubnym rankingu wypadkowym. Użytkowanie niebezpiecznych (lub w niebezpieczny sposób) maszyn, praca w strefach niebezpiecznych bez urządzeń ochronnych, w tym środków ochrony indywidualnej składają się na tak znaczący udział tych działów gospodarki w których najczęściej dochodzi do wypadków o różnym charakterze.

Z racji wykonywanych zadań oraz unormowań ustawowych Państwowa Inspekcja Pracy bierze udział w badaniu wypadków o najcięższym charakterze. Dane prezentowane na slajdzie wskazują, że budownictwo niezmiennie od lat jest branżą, w której najczęściej dochodzi do najpoważniejszych wypadków – ze skutkiem śmiertelnym. W poszczególnych latach widać określone zmiany w liczbie poszkodowanych w wypadkach ze skutkiem śmiertelnym, co może być wynikiem również zmian gospodarczych.

Kolejny wykres prezentuje poszkodowanych w wypadkach przy pracy według wydarzeń niebezpiecznych, które spowodowały wypadek. W latach 2011-2013 najczęstszym zakłóceniem w normalnym przebiegu pracy powodującym zdarzenie wypadkowe był upadek osoby z wysokości oraz upadek na tym samym poziomie w wyniku potknięcia lub poślizgnięcia.

Drugim w kolejności zakłóceniem było wciągnięcie poszkodowanego do wykopu po obsunięciu się nieprawidłowo składowanego urobku lub uderzenie poszkodowanego podczas zawalenia się odsłoniętych elementów konstrukcyjnych budynków np. ściany, murka oporowego.

Na kolejnym slajdzie przedstawiliśmy dane dotyczące najczęściej występujących nieprawidłowości w budownictwie, stwierdzonych w kontrolach w latach 2011-2013. Badano następujące zagadnienia:

- przygotowanie do pracy,
- zagospodarowanie terenu budowy,
- stanowiska i procesy pracy,
- roboty ziemne i wykopy,
- prace na wysokości,
- rusztowania,
- maszyny i urządzenia techniczne.

Zakres kontroli obejmował zagrożenia występujące na terenie budowy. Podczas kontroli na terenie budowy koncentrowano się na małych przedsiębiorcach, u których występowały największe problemy w sferze bezpieczeństwa pracy. Znaczna część działań PIP w branży budowlanej prowadzona była w formie tzw. krótkich kontroli, których celem jest szybkie reagowanie na zagrożenia dla zdrowia i życia pracujących a także dla osób postronnych znajdujących się w strefie niebezpiecznej. Budowy, na których w trakcie kontroli stwierdzono szczególne zagrożenia życia lub zdrowia pracowników były objęte rekontrolą.

Drugą niebezpieczną branżą jest przetwórstwo przemysłowe. Grupuje ono dwadzieścia cztery działy – od produkcji artykułów spożywczych po naprawę i konserwację maszyn oraz urządzeń. Na wykresie przedstawiono siedem działów, w których w latach 2011-2013 zanotowaliśmy największą liczbę poszkodowanych śmiertelnie. Najwięcej poszkodowanych zginęło podczas produkcji metalowych wyrobów gotowych oraz przy produkcji wyrobów z drewna.

Zdarzeniami bezpośrednio prowadzącymi do wypadków w przemyśle były głównie: utrata kontroli nad maszyną (np. przygnięcie pracownika przez wózek widłowy, który – przy wrzuconym biegu wstecznym – ruszył do przodu) oraz rozerwanie się czynnika materialnego, jego pęknięcie lub uszkodzenie. Przykłady obrazujące tę drugą grupę sytuacji niebezpiecznych to m.in.:

- pęknięcie i rozpad na dwie części pod naporem ładunku (rzepaku) górnej części burty przyczepy podłączonej do ciągnika, co spowodowało przygnięcie poszkodowanych do leja zasypowego oczyszczarki,
- rozerwanie pompowanego koła i uderzenie poszkodowanego,

- zerwanie zawiesia łańcuchowego podczas załadunku stalowych grodzie przy użyciu żurawia samojezdnego, co spowodowało upadek ładunku i przygniecenie nim poszkodowanego,
- zerwanie węża ciśnieniowego podającego wodę do instalacji produkcyjnej amoniaku, którego końcówka uderzyła poszkodowanego.

Wśród poszczególnych działów przetwórstwa przemysłowego najbardziej niepokojący jest stan bhp w zakładach zajmujących się produkcją metalowych wyrobów gotowych (z wyłączeniem maszyn i urządzeń) oraz w zakładach zajmujących się produkcją wyrobów z pozostałych mineralnych surowców niemetalicznych.

Państwowa Inspekcja Pracy realizuje swoje działania również w formie tzw. wzmożonego nadzoru. Polega ona na włączeniu do trzyletniego programu cyklicznych kontroli zakładów pracy stwarzających bardzo wysokie ryzyko zaistnienia wypadku przy pracy lub choroby zawodowej. Wśród zakładów objętych tą formą kontroli znalazło się dwanaście zakładów zajmujących się właśnie produkcją wyrobów gotowych (z wyłączeniem maszyn i urządzeń) zatrudniających łącznie 5079 osób oraz cztery zakłady zajmujące się produkcją wyrobów z pozostałych mineralnych surowców niemetalicznych, zatrudniające 942 osoby.

Na slajdzie przedstawiono wyniki kontroli w jednym z działów.

Jednym z priorytetów w działalności Państwowej Inspekcji Pracy są kampanie informacyjne i programy prewencyjne adresowane do możliwie największej liczby adresatów, wspomagające działania nadzorczo-kontrolne.

Przy doborze zakładów, które są zapraszane do programu „Zarządzanie bezpieczeństwem pracy – prewencja wypadkowa” Inspekcja wykorzystuje dane z bazy wypadkowej ZUS IWA oraz bazę danych PIP. Chodzi o dotarcie do zakładów, w których ryzyko wypadku jest największe.

Idea programów prewencyjnych bazuje na zasadzie samokontroli. Pracodawca używając narzędzi przygotowanych przez PIP – ankiet specjalistycznych i list kontrolnych (dla programów: „Zarządzanie bezpieczeństwem pracy – prewencja wypadkowa”, „Dostosowanie maszyn do minimalnych wymagań w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy”), programu informacyjno-prewencyjnego w budownictwie, interaktywnego programu komputerowego pt. Dostosuj swój zakład do obowiązującego prawa pracy, lista kontrolna z komentarzem (dla programu „Zdobądź Dyplom PIP”) – identyfikuje występujące w zakładzie nieprawidłowości, ocenia ich skalę, określa sposoby i terminy ich usunięcia. Po przeprowadzeniu przez inspektora pracy końcowego audytu, pracodawca uzyskuje *Dyplom PIP* lub *Świadectwo ukończenia programu prewencyjnego PIP*.

Działalność prewencyjną Inspekcji Pracy można skwitować praktycznie jednym zdaniem: poprawy stanu bhp nie sposób osiągnąć jedynie kontrolami przepisów bhp.

Zaprezentowany materiał dotyczy zagadnień identyfikacji obszarów największych ryzyk wypadków przy pracy na podstawie dostępnych Inspekcji Pracy narzędzi do gromadzenia i analizowania najistotniejszych zagrożeń w środowisku pracy. W prezentacji skoncentrowaliśmy się na najbardziej niebezpiecznych branżach, czynnościach i miejscach wykonywania pracy. Ale tymi narzędziami posługujemy się kontrolując np. placówki medyczne i edukacyjne, przedsiębiorstwa transportowe, zakłady rolnicze i inne branże.

Doświadczenia Państwowej Inspekcji Pracy wskazują, że:

- dane gromadzone przez Urząd są podstawą analiz ukierunkowanych na typowanie niebezpiecznych branż oraz źródłem ukierunkowanych działań statutowych,
- właściwym narzędziem planowania skutecznych działań kontrolno-prewencyjnych są również dane udostępniane przez ZUS (pochodzące z deklaracji ZUS IWA – dotyczące liczby poszkodowanych w wypadkach przy pracy oraz liczby pracowników zatrudnionych w warunkach zagrożenia) traktowane jako komplementarne do źródeł własnych,
- pożądane efekty może dać jedynie zintegrowane podejście zarówno w stosowanych narzędziach (kontrola oraz prewencja), jak również w zakresie różnorodności wykorzystywanych źródeł informacji.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Dziękuję za przedstawienie informacji.

Otwieram dyskusję.

Kto z państwa chciałby zabrać głos?

Pan senator Jan Rulewski, proszę.

Członek Rady Ochrony Pracy Jan Rulewski:

Przedłożona informacja satysfakcjonuje mnie, ale chciałbym zauważyć, że ma charakter – powiedziałbym – branżowy. Mówi o branżach, w których występują największe zagrożenia.

Zwracam uwagę, że niekoniecznie jest to pełny obraz. Problemem nie musi być branża. O niektórych małych branżach na ogół nie mówi się a tam wypadkowość może być duża. Zatem chciałbym prosić Państwową Inspekcję Pracy, aby w przygotowując kolejne materiały w tym zakresie uwzględniła podmiotowe podejście.

Wyróżniłbym nawet grupę pracowników podejmujących pracę szczególnego rodzaju i w szczególnych warunkach. To określenie wskazuje, że mogą występować tam zagrożenia, co więcej – występują np. w transporcie. Mówię o transporcie, w którym mieszają się formy pracy zarobkowej w postaci samodzielnej działalności gospodarczej i na różnego rodzaju umowy.

Chciałbym, żeby ten obraz pokazywał czy wydłużenie wieku emerytalnego wpływa na wzrost wypadkowości. Przypominam, iż zakładano objęcie tych grup szczególnym monitoringiem. Czy Instytut Medycyny Pracy podjął działania prewencyjne? Wydłużenie wieku emerytalnego to konieczność, dla wielu przywilej, ale też zagrożenia.

Zastępca przewodniczącej Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:

Słuchając pana dyrektora przypomniałem sobie czasy na budowach w latach 70. i 80., między tamtymi i obecnymi budowlami istnieje kolosalna różnica, natomiast problemy są, niestety, te same.

Budownictwo – jak zostało powiedziane – jest negatywnym liderem, jeśli chodzi o wypadkowość. Wśród przyczyn wypadków w budownictwie dominują upadki, poślizgnięcia. Niebezpieczna jest także praca w wykopach. Jako odrębny typ wypadków w budownictwie dodałbym wypadki, do których dochodzi w małych i mikroskopijnych firmach.

Chciałbym zgłosić pewną prośbę do pani minister. Kiedy rozmawiamy o problemach wypadkowości w budownictwie to zazwyczaj mówimy długo, na końcu wysuwając wnioski, że najwięcej wypadków jest w tym sektorze i na tym sprawa kończy się. Może należałoby zorganizować konferencję, spotkanie, coś w rodzaju „burzy mózgow” np. na forum Rady Głównego Inspektora Pracy ds. Bezpieczeństwa w Budownictwie (deklaruję włączenie się w te prace) i zastanowić się nad procedurami – swego rodzaju „instrukcją obsługi” w celu zmniejszenia liczby zagrożeń w budownictwie?

Członek Rady Ochrony Pracy Elżbieta Rafalska:

Odwołam się do zamieszczonego w materiale wykresu 6 – Poszkodowani w zbadanych przez PIP wypadkach zaistniałych w latach 2011-2013.

Istotnie, w analizowanym okresie występuje zauważalna tendencja spadkowa w budownictwie. Ta tendencja nie występuje w przetwórstwie przemysłowym i co zaskakujące – wzrost liczby poszkodowanych odnotowano również w usługach administrowania i górnictwie. Czy Państwowa Inspekcja Pracy analizowała przyczyny tego zjawiska?

Budownictwo jest sektorem, w którym nadal zdarza się dużo – ciężkich i śmiertelnych – wypadków. Można jednak zaobserwować, że w ostatnich trzech latach spada liczba kontroli w budownictwie. W podmiotach zatrudniających powyżej 250 pracowników liczba kontroli w 2013 r. spadła o połowę w porównaniu z 2011 r., w zakładach zatrudniających od 10 do 49 pracowników – o 800. Ten spadek jest widoczny w na każdym poziomie uwzględniającym wielkość zatrudnienia w kontrolowanych podmiotach. Jakie są przyczyny przeprowadzenia w 2013 r. o około 1500 mniej kontroli niż w 2011 r., skoro budownictwo charakteryzuje się tak dużą wypadkowością?

Członek Rady Ochrony Pracy Maciej Sekunda:

Sądzę, że materiał Państwowej Inspekcji Pracy trafnie identyfikuje obszary, w których występują największe zagrożenia, jeśli chodzi o warunki pracy i wypadkowość. Nie ma potrzeby dyskutować, że budownictwo jest w dalszym ciągu dominuje gdy chodzi o tę sferę zagrożeń, dlatego wątpliwości budzi spadek liczby kontroli.

Pani poseł Rafalska pyta o przyczyny.

Otóż, nie wiem, czy Rada Ochrony Pracy nie przyczyniła się do spadku liczby kontroli, bowiem rozpatrując sprawozdania Państwowej Inspekcji Pracy, narzucamy PIP prowadzenie kontroli w obszarach, gdzie zagrożeń jest znacznie mniej.

Przypomnę podnoszoną kiedyś kwestię handlu.

Nie mogę zgodzić się z panem przewodniczącym Zbigniewem Żurkiem, że nastąpiła poprawa organizacji w budownictwie. Nastąpiła, ale na dużych budowach...

Zastępca przewodniczącej Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:

Nie mówiłem nic takiego.

Członek Rady Ochrony Pracy Maciej Sekunda:

W przypadku małych budów stan jest taki jak dziesięć, dwadzieścia lat temu.

Wydaje mi się, że jedną z przyczyn nienajlepszego stanu rzeczy w budownictwie jest słabość, jeśli chodzi o koordynację. Przepisy Kodeksu pracy mówią o koordynacji. Nie wiem, czy rozporządzenie w sprawie prac budowlanych i rozbiórkowych podnosi tę kwestię. Nie ma takiej dziedziny, gdzie koordynacja powinna być należycie realizowana jak właśnie w budownictwie. To branża, w której w krótkim czasie pracuje wiele podmiotów.

Dlatego należałoby rozważyć, czy obecne przepisy kodeksowe są właściwie zredagowane. Czy nie powinniśmy doprowadzić do bardziej precyzyjnych zapisów? Szczególnie dotyczy to małych firm, gdzie nie ma behapowca na etacie a pewne obowiązki przejmuje pracodawca lub kierownik budowy.

Członek Rady Ochrony Pracy Zbigniew Janowski:

Materiał Państwowej Inspekcji Pracy przedstawia problem o którym mówimy na różnych spotkaniach. Informacje są bardzo podobne.

Niestety, od pewnego czasu budownictwo zajmuje niechlubne pierwsze miejsce pod względem liczby wypadków. Moim zdaniem, wynika to ze specyfiki branży, a także z otoczenia prawnego, które powoduje, że szczególnie drobne firmy nie są w stanie pokryć wydatków na bezpieczeństwo pracy. To chociażby problem słynnej ustawy o zamówieniach publicznych, która mówi o najniższej cenie. Nie będę rozwijał tego wątku. Skoro ma być najniższa cena to tnie się wszystko, co możliwe, żeby wykonać inwestycję. Pan senator mówi, że zmieniono ustawę. W poprzedniej nie było zapisane, że najniższa cena jest obligatoryjna. To praktyka komisji przetargowych.

Wracając do materiału – pan senator Rulewski wspomniał, że materiał ma charakter branżowy. Myślę, że dlatego, iż od wielu lat taki charakter mają statystyki, a po drugie – chodzi o specyfikę branży i wypadków w tej branży. Trudno porównywać budownictwo np. z przemysłem mleczarskim. Chcę przypomnieć (szczególnie posłom i senatorom, którzy uchwalali ustawę o pracy w szczególnych zawodach), że na dzień dzisiejszy w budownictwie jest tylko jeden zawód szczególnie chroniony a wiemy jak ciężka jest praca na budowie.

Zwrócono uwagę na spadek liczby kontroli w budownictwie. Na spotkaniach związkowych, czy posiedzeniach Rady ds. Bezpieczeństwa Pracy w Budownictwie zwracamy uwagę Inspekcji Pracy, że kontrola – oczywiście – jest ważna, ale dla nas ważniejsza jest prewencja. Kampanie medialne organizowane przez inspekcję mają większe znaczenie dla pracownika niż ukaranie kierownika, który ma czterdzieści budów i czasem nawet nie wie, na której budowie otrzymał tę karę.

Tak obecnie przedstawia się nadzór na budowach.

Jeśli chodzi o spadek liczby wypadków to zwracam uwagę na sezonowy charakter budownictwa (w 2013 r. było mniej budów). Oby spadek liczby wypadków nie wynikał jedynie ze zmniejszenia liczby budów. Ale tak dziwnie składa się, że gdy było większe nasilenie prac budowlanych, było więcej wypadków. Obecnie jest ich mniej. Oby ta tendencja utrzymała się.

Naszym zdaniem, ukrywane są małe i drobne wypadki, szczególnie w firmach jednoosobowych lub tych, które zatrudniają na czarno. Zdarza się, że pracownik wyprowadzany jest z budowy i odprowadzany do lekarza, albo wypłaca mu się pewne drobne odszkodowania, żeby tylko nie zgłaszać tego wypadku, bo najczęściej on nie ma umowy o pracę. I to cały problem tego pracodawcy.

Przedłożony materiał powinien służyć Radzie Ochrony Pracy oraz instytucjom, które zajmują się bezpieczeństwem pracy do zastanowienia – co zaproponował pan przewodniczący Żurek – co dzisiaj należy uczynić, wykorzystując możliwości, które ma Inspekcja Pracy, wsparcie ZUS, Sejm, organizacje polityczne, niepolityczne i związkowe, aby przygotowywać programy, których celem będzie zmniejszenie liczby wypadków przy pracy.

Zwracam uwagę na wypowiedź pana Macieja Sekundy (zamieszczoną w jednej z gazet, które otrzymujemy), że trzeba ograniczyć działalność społecznej inspekcji pracy w zakładach. Myślę, że to nie jest dobry kierunek. Bowiem pracodawca nie zawsze jest w stanie wskazywać zagrożenia. Społeczna inspekcja pracy jest pomocna. Możemy dyskutować o jej funkcjonowaniu i zakresie działania. Ale, moim zdaniem, całkowita likwidacja byłaby niebezpieczna dla przedsiębiorców.

Członek Rady Ochrony Pracy Jerzy Langer:

Chciałbym zwrócić uwagę na pewną tendencję, która wynika z informacji zawartej na str. 18 materiału Państwowej Inspekcji Pracy.

Odsetek kontroli w podmiotach o wielkości za trudnienia od jednego do dziewięciu pracowników w latach 2011-2013 stopniowo wzrasta. Natomiast w następnej tabeli widzimy efekty. W 2013 r. liczba decyzji spadła. Natomiast liczba osób, których dotyczyły decyzje niemal dwukrotnie wzrosła w stosunku do 2012 r.

To świadczy, że Państwowa Inspekcja Pracy coraz skuteczniej ujawnia nieprawidłowości w zakresie organizacji pracy.

Zastępca przewodniczącej Rady Ochrony Pracy Danuta Koradecka:

Materiał Inspekcji Pracy jest niesłychanie istotny, bo właściwa identyfikacja obszarów zagrożeń może być podstawą pewnej strategii działania, w tych miejscach, gdzie one są największe.

W tym kontekście chciałabym zgłosić wniosek, żebyśmy w naszych materiałach podawali nie tylko liczbę wypadków, ale także wskaźnik częstości wypadków. To dwa różne ciągi liczb. Może być duża liczba wypadków a ważne jest, ile wypadków zdarza się na tysiąc pracowników. Bardzo duża branża niejako „nabije” tę liczbę, ale to nie oznacza, że częstość i skutki zagrożenia są w niej największe np. budownictwo, w którym występują wypadki z reguły ciężkie, czy nawet śmiertelne zajmuje dziewiętnastą pozycję, jeśli chodzi o częstość wypadków na tysiąc zatrudnionych. A na czele, czyli niejako najbardziej „wypadkogenna” w stosunku do liczby zatrudnionych osób, jest produkcja sprzętu transportowego, metali, wyrobów metalowych, drewna, pojazdów samochodowych, przetwarzanie odpadów, odprowadzanie ścieków. Dwa ostatnie są trochę zaniedbaną dziedziną, mimo że lokują się w pierwszej dziesiątce. Zatem do rozważenia jest przyjęcie zasady, że we wszystkich materiałach, które opracowujemy, będziemy określać wskaźnik częstości.

Mam też pytanie: jak identyfikacja zagrożeń ma się do kategorii ryzyka według ZUS IWA? Wspomniano, że państwo brali to pod uwagę. W kategorii ryzyka, którą co roku określa minister pracy bardzo „wybijamy” liczbę osób narażonych. Bowiem ważne jest, że jeżeli ludzie nie będą narażeni w pracy to wtedy mniejsze jest prawdopodobieństwo, że stanie się coś złego. Dlatego, w tym wskaźniku, podwojona jest liczba osób narażonych, która bardzo dobrze ilustruje stan zagrożeń. Nie uwzględniamy w kategorii ryzyka chorób zawodowych, bo one często ujawniają się po pięciu-dziesięciu latach u zupełnie innego pracodawcy, którego trudno obarczać za to odpowiedzialnością.

W naszym systemie prawnym i praktycznym występuje wiele różnych wskaźników i podejść. Myślę, że warto byłoby je porównywać i – może – udoskonalić. Każda rzecz po tylu latach stosowania jest warta udoskonalenia.

Członek Rady Ochrony Pracy Marek Walczak:

Państwowa Inspekcja Pracy przedstawiła bardzo interesujący materiał.

Dla nas to podstawowy dokument, jeżeli naszym zamiarem jest ograniczenie liczby wypadków przy pracy. W związku z tym miałbym uwagę dotyczącą prezentacji – na wykresie 15 – przyczyn wypadków zbadanych przez PIP w latach 2011-2013. Przyczyny wypadków podzielono na trzy grupy – techniczne, organizacyjne i ludzkie.

Moim zdaniem, ten podział jest zbyt ogólny i wydaje się, że nie do końca jasny. Wśród przyczyn organizacyjnych wymienia się niewłaściwą ogólną organizację pracy – ona dominuje w tej grupie, następnie – niewłaściwą organizację stanowiska pracy oraz niewłaściwą eksploatację czynnika materialnego. Nie wiem, czy niewłaściwa organizacja stanowiska pracy nie zawiera się w niewłaściwej ogólnej organizacji pracy? Czy nie należałoby mówić o konkretnych przyczynach wypadków? Trzeba je znać, żeby podejmować działania, które będą skutkowały zmniejszeniem liczby wypadków.

Wśród przyczyn ludzkich wymienione jest nieprawidłowe zachowanie się pracownika, a następnie – niewłaściwe samowolne zachowanie się pracownika. Czy drugie sformułowanie nie jest częścią pierwszego?

Ten podział wydaje się niezbyt jasny. Proponuję, aby zastanowić się nad bardziej czytelnym sposobem przedstawiania i analizowania przyczyn wypadków przy pracy.

Członek Rady Ochrony Pracy Zdzisław Treła:

Wydaje mi się, że praprzyczyną wszystkich naszych kłopotów od wielu lat są przetargi.

Nikt nie zajął się przetargami w naszym kraju. Ciągłe mówi się o najniższych cenach. Należy tak zorganizować przetargi, żeby nie dopuszczać pracodawców zatrudniających osoby bez szkoleń bhp.

Jeżeli wymóg szkolenia bhp będzie respektowany to może liczba wypadków zmniejszy się.

Nie mówię, że na pewno, ale na pewno kryterium w przetargu nie może być tylko i wyłącznie cena.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Chciałam przypomnieć, że obecnie procedowana jest nowelizacja ustawy, zatem nie można twierdzić, że nikt nie zajął się ustawą o zamówieniach publicznych. Pojawiło się wiele informacji w mediach na ten temat.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos?

Nie widzę zgłoszeń.

Lista mówców została wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

Proszę o zabranie głosu panią minister Iwonę Hickiewicz.

Główny inspektor pracy Iwona Hickiewicz:

Materiał poświęcony informacji o wypadkach przy pracy i związanej z tym analizie, siłą rzeczy, jest sporządzony w układzie branżowym. Jego druga część (co zaznaczyłam na wstępie) dotyczy zakładów objętych wzmożonym nadzorem. Jest ich kilkadziesiąt. Są typowane z punktu widzenia warunków pracy. Zatem uwzględnia się kwestie wypadkowości, chorób zawodowych i ocenę warunków pracy zatrudnionych osób.

Pragnę uspokoić pana senatora Rulewskiego, że patrzymy nie tylko z perspektywy branż, ale także warunków w jakich zatrudnieni są ludzie w zakładach pracy. I typujemy te zakłady do grup objętych wzmożonym nadzorem. To drugi rok, kiedy te podmioty obejmujemy wzmożonym nadzorem.

Myślę, że postawienie pytania, co już uczyniliśmy i co można jeszcze zrobić, to – o czym mówił pan prezes Zurek – fundamentalna kwestia. Rzeczywiście, same kontrole i nadzór nie załatwią sprawy. Prewencja, w którą angażuje się Państwowa Inspekcja Pracy od paru lat angażuje się w działalność prewencyjną. Nie będę rozwijać teraz tego wątku. Za chwilę będzie prezentacja materiału poświęconego tej sprawie przygotowanego, przez Państwową Inspekcję Pracy i Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Myślę, że warto zwrócić uwagę na zaangażowanie największych firm budowlanych – inwestorów w branży budowlanej. Nieraz mówiliśmy, że to przykład, który powinni naśladować inni. Osiem największych firm budowlanych z własnej inicjatywy podpisało porozumienie, że będą utrzymywać pewien standard, wyższy niż ten, który narzucają przepisy prawa pracy. Dotyczy ono również podwykonawców. To sprawa nie do przece-

nienia. Myślę, że branża budowlana stanowi dobry przykład, jeżeli chodzi o działalność prewencyjną pod auspicjami Państwowej Inspekcji Pracy.

Pani poseł Rafalska zwróciła uwagę na spadek liczby kontroli. Pragnę uspokoić panią poseł. Z jednej strony – rzeczywiście, jak powiedział pan prezes Sekunda – Inspekcja Pracy praktycznie co roku ma dodawane ma nowe zadania, które musi realizować, ale z drugiej – prowadzimy nie tylko, wymienione w materiale, kontrole na placach budów. Przeprowadziliśmy prawie 3 tys. tzw. krótkich kontroli, w trakcie których inspektorzy pracy zwracali uwagę na bezpośrednie zagrożenia zdrowia i życia ludzkiego, np. rusztowanie, wykop itp. Te kontrole są też powtarzane. Należy też wspomnieć o prawie tysiącu kontroli przy budowie infrastruktury drogowej. Spadek, o którym mówiła pani poseł, może wydawać się znaczny, ale nie jest taki, gdy dodać jeszcze liczby, o których mówiłam.

Pan przewodniczący Janowski poruszył temat zamówień publicznych. Nie będę kontynuować tego wątku. Mówiliśmy o tym nieraz. Faktycznie – jak powiedziała pani przewodnicząca – trwają prace nad zmianą ustawy. Może da to trochę do myślenia tym, którzy korzystają z procedury zamówień publicznych i kryterium najniższej ceny nie będzie decydującym, bo ono prowadzi do patologii, także w zakresie przestrzegania standardów bhp

Pani prof. Koradecka mówiła o wskaźniku częstości wypadków przy pracy. Uważam, że ten wskaźnik powinien być w materiałach. On zmienia nieco perspektywę widzenia. Przyjrzymy się też wykorzystaniu danych związanych z formularzem ZUS IWA.

Pan Marek Walczak mówił o prezentacji przyczyn wypadków. Zwracam uwagę, że statystyki wypadkowe i przyczyny wypadków przy pracy muszą być ujęte w jakieś ramy. Mądrzejsi od nas wymyślili tę klasyfikację, musimy jej przestrzegać. Pamiętajmy, że w większości wypadki przy pracy nie mają jednej przyczyny, może być ich wiele. Gdybyśmy chcieli szczegółowo wchodzić w analizy, nawet najpoważniejszych wypadków to materiał musiałby być poświęcony analizie każdego wypadku przy pracy – czym został spowodowany, jakie zostały postawione wnioski, jakie środki profilaktyczne zastosowano.

Myślę, że najważniejsza w dyskusji jest propozycja pana przewodniczącego Żurka – co dalej? Można na forum Rady Głównego Inspektora Pracy ds. Bezpieczeństwa w Budownictwie może przy współpracy ośmiu firm, które podpisały porozumienie na rzecz bezpieczeństwa w budownictwie oraz wszystkich zainteresowanych przeprowadzić debatę. Pomyślimy o jakimś niedługim terminie.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Dziękuję za udzielenie odpowiedzi.

Projekt stanowiska przygotowuje Zespół ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy wraz z Zespołem ds. Prawno-Organizacyjnych.

Przechodzimy do rozpatrzenia punktu trzeciego porządku dziennego – Program wsparcia z funduszu wypadkowego poprawy warunków pracy w przedsiębiorstwach o wysokim poziomie ryzyka. Materiał został przygotowany przez Państwową Inspekcję Pracy oraz Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Jako pierwszą proszę o zabranie głosu panią minister Hickiewicz. Następnym mówcą będzie pani Elżbieta Łopacińska – wiceprezes ZUS.

Główny inspektor pracy Iwona Hickiewicz:

Za chwilę oddam głos dyrektorowi Departamentu Prewencji i Promocji GIP panu Krzysztofowi Bieleckiemu, który przedstawi przygotowany przez nas materiał.

Myślę, że dobrze się stało, iż w dzisiejszym posiedzeniu uczestniczymy wspólnie z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych. Bo to moment, kiedy możemy pochwalić się wspólnymi działaniami prowadzonymi na podstawie porozumienia między Prezesem ZUS i Głównym Inspektorem Pracy.

Współdziałamy również na bieżąco. Myślę, że wiele z państwa jest w stanie to ocenić, oglądając chociażby spoty telewizyjne czy radiowe. Dzięki wsparciu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych udaje nam się dotrzeć do dużo szerszego grona odbiorców.

Proszę pana dyrektora o prezentację materiału.

Dyrektor Departamentu Prewencji i Promocji GIP Krzysztof Bielecki:

Przypomnę, że warunki do współpracy PIP i ZUS umocniła ustawa o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych z 30 października 2002 r.

Wprowadzono w niej możliwość finansowania działań z zakresu prewencji wypadkowej ze środków pochodzących ze składek na ubezpieczenie wypadkowe, gromadzonych w funduszu wypadkowym ZUS.

Podstawę do realizacji wspólnych działań Państwowej Inspekcji Pracy i Zakładu Ubezpieczeń Społecznych daje porozumienie z 18 września 2003 r. w sprawie współdziałania organów PIP i ZUS, podpisane ponownie – w rozszerzonej formule – 5 listopada 2010 r. Jego głównym celem jest podejmowanie wspólnych inicjatyw i działań prewencyjnych dotyczących przeciwdziałania nielegalnemu zatrudnieniu, eliminowania zagrożeń wypadkowych i chorobowych oraz obniżania poziomu ryzyka zawodowego w procesach pracy. Tak określone cele osiągamy poprzez współdziałanie stron na rzecz zapobiegania i eliminowania zagrożeń zawodowych w środowisku pracy a, w szczególności, wspólne przedsięwzięcia informacyjne i promocyjne.

Konieczność szerokiego współdziałania organów ZUS i PIP wynika także z analizy prowadzonych w ostatnich latach kontroli skuteczności stosowanych przez pracodawców środków zapobiegających wypadkom przy pracy. Niestety, w tym obszarze nadal obserwuje się znaczny poziom nieprawidłowości.

Działania Inspekcji Pracy zmierzające do zmniejszenia zagrożeń w środowisku pracy to, poza ukierunkowanymi kontrolami w sektorach o wysokim poziomie ryzyka zawodowego, także działania informacyjno-promocyjne i prewencyjne w sektorach i w przedsiębiorstwach wyróżniających się największą liczbą zagrożeń zawodowych.

Współpraca PIP z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych i korzystanie przez PIP ze wsparcia finansowego podczas realizacji działań pozwala na dotarcie do większej grupy odbiorców m.in. poprzez:

- dofinansowywanie działań dotyczących utrzymania zdolności do pracy przez cały okres aktywności zawodowej,
- rozpowszechnianie wiedzy o zagrożeniach powodujących wypadki przy pracy i sposobach przeciwdziałania tym zagrożeniom (szkolenia, wydawanie materiałów informacyjnych z zakresu prewencji wypadkowej, wspieranie kampanii społecznych i dofinansowywanie konferencji naukowych).

Na slajdzie wymieniono najważniejsze (zakończone lub prowadzone aktualnie) kampanie informacyjno-promocyjne PIP, które uzyskały wsparcie ze środków funduszu wypadkowego ZUS. Były one kierowane do określonych sektorów gospodarki (budownictwo i przemysł przetwórczy) oraz do pracowników podejmujących pracę i o krótkim stażu pracy. Realizowane są jako kampanie medialne w TV i radio oraz w internecie. Ponadto wykorzystuje się publikacje przygotowane dla różnych grup odbiorców, bannery, plakaty itp.

W płatnym przekazie medialnym wykorzystano jako kanały komunikacji telewizję, radio i internet.

Przekaz medialny obejmował przykładowo takie tematy jak:

- osobista odpowiedzialność za bezpieczeństwo pracy na wysokości,
- koszty bezpieczeństwa wobec kosztów wypadków przy pracy,
- przygotowanie do pracy (szkolenia dla pracowników i nadzór nad pracownikami).

Slajd ilustruje w liczbach udział Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i Inspekcji Pracy w realizacji kampanii.

Podczas realizacji kampanii „Szanuj życie. Bezpieczna praca na wysokości” (2010-2011) przekazano dużym firmom budowlanym, do ekspozycji na budowach, ponad tysiąc bannerów z hasłem kampanii. Zastąpiły one stosowane wcześniej (2009 r.), w znacznie mniejszej skali, billboardy, finansowane wówczas ze środków PIP.

Wśród programów prewencyjnych prowadzonych przez PIP skierowanych do różnych grup pracodawców, dwa skierowane są bezpośrednio do pracodawców prowadzących mikro- i małe przedsiębiorstwa. Pierwszy – to *Zdobądź Dyplom PIP* (dla mikroprzedsiębiorców zatrudniających do dziewięciu pracowników). Drugi – *Zarządzanie bezpieczeństwem pracy – prewencja wypadkowa* (dla małych przedsiębiorców zatrudniających dziesięciu-czterdziestu dziewięciu pracowników).

Tzw. mali pracodawcy mogą wziąć udział także w innych (ukierunkowanych na sektory lub zagrożenia wiążące się z większym poziomem ryzyka zawodowego) programach

prewencyjnych PIP, realizowanych już od kilku lat. Są to: „Program prewencyjno-informacyjny w budownictwie”, „Program prewencyjny w zakresie spełniania minimalnych wymagań bhp przez użytkowane maszyny i urządzenia”, „Przeciwdziałanie negatywnym skutkom stresu oraz innych zagrożeń psychospołecznych w pracy”.

Programy prewencyjne Inspekcji Pracy opierają się na zasadzie samokontroli z użyciem narzędzi przygotowanych przez PIP. To listy kontrolne z komentarzem lub ankiety specjalistyczne.

Po przeprowadzeniu przez inspektora pracy kontroli sprawdzającej i uzyskaniu pozytywnej oceny pracodawca może otrzymać (w zależności od programu): *Dyplom PIP*, *Świadectwo udziału w programie prewencyjnym PIP* lub *Zaświadczenie o ukończeniu programu prewencyjnego PIP*.

Na slajdzie podano przykłady wsparcia działań PIP z funduszu wypadkowego ZUS.

Laureaci programu „Zdobądź Dyplom PIP” od kilku lat otrzymują w ramach nagrody po ukończonym programie prewencyjnym zestawy środków ochrony indywidualnej. Dodatkowo w wrześniu 2013 r. ZUS pokrył koszt tłoczenia i kolportażu elektronicznej wersji „Listy kontrolnej z komentarzem”, która była dodawana do „Gazety Prawnej” (65 tys. egzemplarzy)

Przy wsparciu finansowym ZUS wydrukowano serię wydawniczą, skierowaną do sektora budowlanego, obejmującą obecnie trzydzieści pięć tytułów. Wiele tytułów z tej serii poświęconych jest sposobom bezpiecznej pracy na wysokości, pracy w wykopach i kontroli innych istotnych zagrożeń na placu budowy.

W 2012 r. ZUS ufundował nagrody rzeczowe dla trzydziestu pracodawców, najaktywniejszych uczestników programu „maszynowego” w ośmiu okręgowych inspektoratach pracy. Przekazanie nagród, z udziałem przedstawicieli ZUS, odbywało się w okręgowych inspektoratach pracy, w pierwszym kwartale 2013 roku.

W roku bieżącym ZUS wprowadził program dofinansowania przedsiębiorstw. Program przedstawia się szczególnie atrakcyjnie dla pracodawców użytkujących maszyny, którym zaoferowano np. dofinansowanie projektów inwestycyjnych ukierunkowanych na dostosowanie maszyn (obejmujących m.in. zakup i instalację urządzeń ochronnych, tj. osłony, urządzenia optoelektroniczne, elementy systemów sterowania realizujące funkcje bezpieczeństwa i inne) nawet do wysokości 90% budżetu takich projektów.

PIP rozpowszechnia informację o programie podczas prowadzonych działań prewencyjnych.

Koszty wydania poradnika „Prawo pracy – pierwsze kroki” (publikacja zaprezentowana w lewym, dolnym rogu slajdu) zostały sfinansowane przez ZUS w 2013 r., na potrzeby programu edukacyjnego „Kultura bezpieczeństwa”. Poradnik jest przeznaczony dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych, uczestniczących w tym programie.

Ze zwiększonego nakładu poszczególnych pozycji wydawniczych, którego druk jest finansowany ze środków funduszu wypadkowego ZUS, korzystają okręgowe inspektoraty pracy podczas prowadzenia szkoleń dla odbiorców działań prewencyjnych i promocyjnych, realizowanych przez PIP, w tym uczestników wspomnianych wcześniej programów prewencyjnych. Są to zarówno pracodawcy, przedstawiciele służby bhp i pracownicy, jak również młodzież i osoby wkraczające na rynek pracy. Materiały edukacyjne są również przekazywane odbiorcom podczas imprez masowych, związanych tematycznie z konkretną branżą (np. targi BUDMA), czy podczas targów pracy, na „Dniach kariery”, a także przy okazji udzielania porad i informacji przez pracowników Państwowej Inspekcji Pracy w siedzibach okręgowych inspektoratów pracy.

Kolejnym przykładem wykorzystania środków finansowych zgromadzonych w funduszu prewencji wypadkowej ZUS są aplikacje przygotowane na płytach CD, dotyczące eliminacji zagrożeń zawodowych w zakładach pracy różnych branż (usługi, budownictwo, górnictwo), dołączane w formie dodatku do popularnych dzienników wydawanych lokalnie (Śląsk - „Trybuna Górnicza” i lokalna „Gazeta Wyborcza”) i na terenie całego kraju – np. „Gazeta Prawna”. Niezależnie od tego kanału dystrybucji materiały te pozostają w dyspozycji i są rozpowszechniane przez okręgowe inspektoraty pracy.

Podsumowując – dofinansowanie działalności PIP przez ZUS w zakresie prewencji wypadkowej stanowi liczącą się pomoc w działaniach prewencyjnych PIP, skierowanych

do pracodawców i pracowników z sektorów gospodarki o wysokim poziomie ryzyka zawodowego i wypadkowego. Dzięki takiej współpracy możliwe jest dotarcie do szerszej grupy odbiorców – zadania PIP mogą zostać zrealizowane dla większej grupy odbiorców docelowych.

W 2014 r. współpraca jest nadal kontynuowana. ZUS sfinansuje wydanie czterech kolejnych publikacji i sześciu kart bhp (budowlanych) – do wykorzystania podczas działań rutynowych PIP. ZUS wyda drukiem do wykorzystania we własnych działaniach dwie pozycje wydawnicze PIP: materiał szkoleniowy „O bezpiecznej pracy na budowie” i komplet dotychczas wydanych budowlanych kart bhp. PIP sfinansowała wydanie pięciu ulotek z cyklu „Zanim podejmiesz pracę” (po 5 tys. egzemplarzy) do wykorzystania podczas tegorocznej akcji letniej PIP i ZUS we współpracy z redakcją „Lata z radiem” (I Program Polskiego Radia).

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Dziękuję za przedstawienie informacji.

Proszę o zabranie głosu panią Elżbietą Łopacińską, wiceprezes ZUS.

Członek zarządu ZUS Elżbieta Łopacińska:

Działania ZUS w zakresie prewencji wypadkowej dotyczące upowszechniania wiedzy zostały omówione przez pana dyrektora, zatem skupię się na nowym zadaniu, a mianowicie dofinansowaniu działań skierowanych na utrzymanie zdolności do pracy przez cały okres aktywności zawodowej, prowadzone przez płatników składek.

Ponadto ZUS prowadzi na stępujące działania:

- zamawia materiały analityczne dotyczące przyczyn i skutków wypadków przy pracy, a zwłaszcza wypadków śmiertelnych, ciężkich i zbiorowych oraz chorób zawodowych,
- upowszechnia wiedzę o zagrożeniach powodujących wypadki przy pracy i chorobach zawodowych oraz sposobach przeciwdziałania tym zagrożeniom,
- zamawia prace naukowo-badawcze mające na celu eliminację i ograniczenie przyczyn powodujących wypadki przy pracy i choroby zawodowe.

Prewencja wypadkowa jest, że tak powiem – samodzielnym obszarem działania ZUS, zupełnie odmiennym od tego z czym generalnie kojarzy się Zakład Ubezpieczeń Społecznych, bo ZUS to pobieranie składek i wypłata świadczeń. Natomiast prewencja wypadkowa jest zadaniem o zupełnie innym charakterze. Pracownicy realizujący to zadanie muszą naprawdę wykazać bardzo dużo własnej inwencji i samodzielności.

W ubiegłym roku otrzymaliśmy nowe – bardzo trudne – zadanie, o którym chciałabym szerzej powiedzieć. Przeprowadziliśmy pilotaż i przystępujemy do realizacji tego zadania.

Kwota wydatków na prewencję wypadkową jest corocznie określana w ustawie budżetowej. Na realizację zadań z zakresu prewencji wypadkowej w latach 2003-2013 ZUS wydatkował ponad 27 mln zł. Po nowelizacji ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych kwota wydatków na realizację tych zadań w 2014 r. wynosi ponad 32 mln zł.

Przechodzę do planowanych wydatków na poszczególne działania w bieżącym roku.

Jak widać na slajdzie, najistotniejszą pozycją jest dofinansowanie działań prowadzonych przez płatników składek. Drugą pozycją jest upowszechnianie wiedzy o zagrożeniach powodujących wypadki przy pracy i choroby zawodowe oraz o sposobach przeciwdziałania tym zagrożeniom. W tym obszarze współpracujemy z Państwową Inspekcją Pracy. Trzecia pozycja to zamawianie prac naukowo-badawczych z zakresu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Ostatnią, najmniejszą pozycję, stanowi zamawianie analiz przyczyn i skutków wypadków oraz chorób zawodowych.

Jeżeli chodzi o prognozowaną wysokość środków na prewencję wypadkową to wykres prezentuje wzrost kwot w kolejnych latach. W bieżącym roku kwota wynosi 32 mln zł, w 2018 r. wzrośnie do ponad 82 mln zł.

Jak już wspomniałam, dofinansowywanie działań skierowanych na utrzymanie zdolności do pracy przez cały okres aktywności zawodowej, prowadzonych przez płatników składek jest (od 2013 r.) nowym zadaniem ZUS w zakresie prewencji wypadkowej. Bardzo rzetelnie przygotowujemy się do jego realizacji. Mamy świadomość, że wydatkujemy

środki publiczne. Zadanie jest trudne, bowiem przy ocenie projektów, które chcą realizować płatnicy składek wymaga wiedzy eksperckiej, której w ZUS nie posiadamy.

Cele programu dofinansowania płatników składek to:

- poprawa bezpieczeństwa i higieny pracy,
- zmniejszenie zagrożenia wypadkami przy pracy lub chorobami zawodowymi,
- zredukowanie niekorzystnego oddziaływania czynników ryzyka, które powinno dotyczyć przynajmniej jednego z parametrów charakteryzujących warunki pracy, takich jak: hałas, wibracje, czynniki chemiczne, czynniki biologiczne, bezpieczeństwo techniczne, obciążenie wysiłkiem, promieniowanie jonizujące i niejonizujące, oświetlenie, mikroklimat, zapylenie, stres.

W 2013 r. rozpoczął się pilotaż opracowanego przez ZUS programu dofinansowania płatników składek. Jego celem była weryfikacja programu. Przystąpiło siedem przedsiębiorstw. W ramach pilotażu przeprowadzono szesnaście działań inwestycyjnych i dwadzieścia działań doradczych. Doprowadziły one do poprawy warunków pracy 272 osób.

Na slajdzie przedstawiono wygląd maszyn przed i po modernizacji przeprowadzonej w ramach pilotażu. Drugi slajd prezentuje system odpylania stanowisk spawalniczych przed i po modernizacji.

Na kolejnym slajdzie przedstawiamy wnioski z pilotażu. Dokonano następujących zmian w programie dofinansowania:

- zwiększono maksymalne kwoty dofinansowania (szczególnie dla mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw),
- do działań podlegających dofinansowaniu włączono zakup i instalacje urządzeń i sprzętu służącego: poprawie bezpieczeństwa na wysokości, ograniczeniu obciążenia układu mięśniowo-szkieletowego oraz chroniących przed czynnikami biologicznymi,
- wprowadzono wymóg dołączenia do wniosku aktualnej dokumentacji fotograficznej stanowisk pracy objętych projektem,
- ocena końcowa projektu doradczego może być przeprowadzona na podstawie przesłanych drogą elektroniczną dokumentów powstałych w wyniku realizacji projektu,
- modyfikowano kryteria oceny działań doradczych,
- wprowadzono wymóg opracowania przez wnioskodawcę (po realizacji projektu) raportu końcowego.

Dofinansowanie jest:

- inicjowane wnioskiem płatnika,
- udzielane na działania, zgodne z umową zawartą z ZUS,
- zróżnicowane, zarówno ze względu na wielkość podmiotu ubiegającego się o dofinansowanie, jak i przedmiot dofinansowania,
- bezzwrotne.

Wnioskodawca musi spełnić następujące warunki:

- zatrudnia pracowników na umowę o pracę (co najmniej jednego pracownika),
- nie znajduje się w stanie upadłości, pod zarządem komisarycznym, w toku likwidacji, postępowania upadłościowego lub postępowania układowego z wierzycielem,
- nie zalega ze zobowiązaniami wobec urzędu skarbowego i ZUS,
- zapewnia płynność realizacji projektu, deklarując zabezpieczenie środków na realizację,
- zakłada wyodrębniony rachunek bankowy, bądź też zakłada odrębny kod księgowy umożliwiający identyfikację wszystkich transakcji związanych z realizacją projektu,
- umożliwi ekspertowi kontrole realizacji projektu oraz dokonanie oceny końcowej realizacji projektu.

W ramach programy dofinansowywane są projekty doradcze, inwestycyjne oraz doradczo-inwestycyjne. Projekty doradcze dotyczą poprawy bezpieczeństwa i higieny pracy (ocena ryzyka zawodowego, wprowadzanie procedur bezpiecznej pracy, planowanie i monitorowanie działań prewencyjnych w zakresie bhp). Natomiast projekty inwestycyjne – bezpieczeństwa technicznego (rozwój, modyfikacje i usprawnienia stanu technicznego maszyn, urządzeń oraz systemów i środków ochrony indywidualnej).

Program dofinansowań adresowany jest do wszystkich płatników składek a w szczególności do sektora mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw. Poziom dofinansowania

jest zróżnicowany ze względu na rodzaj przedsiębiorstwa, mierzony liczbą zatrudnionych pracowników.

Jakie są główne determinanty programu? O wielkości przedsiębiorstwa stanowią tylko osoby zatrudnione na umowę o pracę. W jednym projekcie może być realizowanych równocześnie kilka działań. Wszystkie płatności związane z realizacją projektu muszą być uregulowane najpóźniej na dzień jego zakończenia. Wnioskodawca może wielokrotnie ubiegać się o dofinansowanie. Warunek: zakończenie realizacji poprzedniego projektu oraz kolejny projekt nie dotyczy działań realizowanych w poprzednim projekcie/projektach. Dofinansowaniu nie podlegają działania związane ze szkoleniami oraz działaniami z zakresu ochrony przeciwpożarowej.

Chciałabym teraz przedstawić tryb przyznawania dofinansowania.

Krok pierwszy to złożenie do ZUS wniosku przez płatnika składek. Na stronie internetowej ZUS dostępne są materiały ułatwiające przygotowanie wniosku (instrukcja wypełniania wniosku, wyjaśnienia do wniosku, wzór umowy o dofinansowanie).

W drugim kroku następuje ocena formalna wniosku o dofinansowanie, przeprowadzana przez ZUS. Obejmuje ona:

- wstępną ocenę kwalifikowalności działań planowanych w ramach projektu,
- ocenę poprawności wyliczeń w części budżetowej wniosku,
- ocenę kompletności złożonej dokumentacji.

W przypadku nieprawidłowości ZUS informuje wnioskodawcę drogą e-mailową o konieczności skorygowania wniosku, bądź uzupełnienia dokumentacji.

Krok trzeci, najważniejszy, to merytoryczna ocena wniosku przez eksperta z danej dziedziny. Składają się na nią:

- potwierdzenie zasadności przedmiotu wniosku,
- weryfikacja celowości projektu,
- ocena oczekiwanych rezultatów projektu,
- ocena zgodności przyjętych rozwiązań z obowiązującymi przepisami bhp,
- ocena realności harmonogramu projektu,
- ocena niezbędności i efektywności wydatków projektu (porównanie wartości usług i produktów z wniosku z wartościami tych samych usług i produktów oferowanych na rynku – co najmniej dwie różne oferty).

Pozytywna ocena eksperta (krok czwarty) jest podstawą do podpisania umowy pomiędzy wnioskodawcą a ZUS. Na konto wnioskodawcy wpływa pierwsza transza, w wysokości do 50% przyznanego dofinansowania. Wypłata następuje w ciągu 14 dni od zawarcia umowy.

Krok piąty stanowi ocena końcowa projektu przez eksperta po zakończeniu realizacji. Następuje porównanie osiągniętych rezultatów z wartościami z wniosku oraz sprawdzenie czy:

- inwestycje faktycznie znajdują się na wyposażeniu stanowisk pracy i czy są odpowiednio oznaczone (naklejki, naszywki z logo ZUS),
- środki ochrony indywidualnej przydzielone pracownikom, posiadają oznakowanie CE i czy przekazano pracownikom instrukcje producenta.

Ekspert stwierdza czy realizacja projektu przebiegła zgodnie z wnioskiem.

Jeżeli jest niezgodna z wnioskiem wymagane jest dodatkowe, szczegółowe wyjaśnienie.

Jeżeli projekt nie zostanie zrealizowany lub realizacja jest niezgodna z zawartą umową, wnioskodawca zwraca przekazaną wcześniej zaliczkę.

Pozytywna ocena końcowa realizacji projektu jest podstawą do przekazania przez ZUS drugiej transzy dofinansowania. Realizujemy to w ciągu 30 dni od podpisania protokołu odbioru projektu.

Według stanu na 25 sierpnia br. łączna liczba zgłoszonych wniosków wyniosła 229 – 28 wniosków uzyskało kwalifikację pozytywną (podpisano umowy), 140 wniosków wymaga poprawy ze względu na uwagi formalne, 26 – jest w trakcie oceny ekspertów, 32 wnioski zostały zwrócone przez ekspertów z uwagami merytorycznymi a 42 wnioski uzyskały kwalifikację negatywną.

Mamy nadzieję, że program dofinansowania będzie skutecznym narzędziem poprawiającym bezpieczeństwo w środowisku pracy, zwłaszcza w mikro- i małych przedsiębior-

stwach. Slajd pokazuje jak istotne są te działania szczególnie dla preferowanych przez nas przedsiębiorstw. W 2012 r. wśród 1,8 mln przedsiębiorstw prawie 96% stanowiły mikroprzedsiębiorstwa.

Jeżeli chodzi o poszkodowanych w wypadkach przy pracy w 2012 r. (dysponujemy takimi danymi GUS) to tutaj przodują małe przedsiębiorstwa. Wśród przyczyn wypadków przy pracy dominuje nieprawidłowe zachowanie pracownika. Wśród grup zawodowych najczęściej ulegającym wypadkom pierwsze miejsce zajmują sprzedawcy, następnie kowale i ślusarze. Dlatego bardzo ważne są działania w zakresie ograniczania wypadków przy pracy i chorób zawodowych oraz niwelowania zagrożeń. Mamy nadzieję, że poprzez naszą działalność będziemy istotnie wpływać na poprawę warunków w zakładach pracy.

Była już mowa o współpracy z PIP. Pan dyrektor wspomniał, że podczas wykonywania kontroli inspektorzy docierają do potencjalnych beneficjentów, upowszechniają wiedzę o programie realizowanym przez ZUS. Propagujemy program również w mediach branżowych. Ukazały się publikacje w „Ateście”, „Przyjacielu przy pracy” oraz „Pracy i Zdrowiu”. Prowadziliśmy również promocję na Międzynarodowych Targach SAWO 2014. Odbyła się konferencja we Wrocławiu. Będziemy starali się dotrzeć do wszystkich województw. Założenia programu dofinansowania są zgodne z zaleceniami Komitetu Doradczego ds. Bezpieczeństwa i Zdrowia.

Prewencja wypadkowa zmierzająca do eliminacji lub ograniczenia zagrożeń zawodowych realizowana jest przez ZUS nie tylko poprzez program dofinansowania, ale także inne formy działalności. Wśród działań ZUS z zakresu prewencji wypadkowej należy wymienić:

- szkolenia dla pracodawców małych i średnich przedsiębiorstw w sektorach o najwyższej liczbie wypadków przy pracy i chorób zawodowych,
- upowszechnianie materiałów informacyjnych: broszur, plakatów, aplikacji, plakatów z zakresu bezpieczeństwa i ochrony zdrowia w środowisku pracy,
- dofinansowanie konferencji i sympozjów naukowych,
- upowszechnianie płyt DVD z aplikacjami dotyczącymi prewencji wypadkowej,
- emisję spotów dotyczących prewencji wypadkowej,
- udział w społecznych kampaniach informacyjnych,
- wydawanie kwartalnika „Prewencja i Rehabilitacja”.

W ramach prewencji wypadkowej współpracujemy z Państwową Inspekcją Pracy, Centralnym Instytutem Ochrony Pracy – Państwowym Instytutem Badawczym, Instytutem Medycyny Pracy, Wyższym Urzędem Górniczym i innymi instytucjami.

Chciałabym serdecznie podziękować za tę współpracę, bo ich wsparcie i fachowość bardzo ułatwia nam realizację zadań w zakresie prewencji wypadkowej.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Dziękuję za przedstawienie informacji.

Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy przygotował również krótką prezentację dotyczącą projektów zrealizowanych w ramach pilotażu.

Proszę o przedstawienie materiału.

Kierownik Ośrodka Certyfikacji Osób i Systemów Zarządzania CIOP-PIB Witold Gacek:

Pierwszy przykład – projekt realizowany w zakładzie produkcji wyrobów z tworzyw sztucznych był już prezentowany. Następny slajd przedstawia wykonanie otuliny izolacji termicznej. Oprócz poprawy warunków pracy na tej maszynie poprawiono komfort termiczny w całej hali produkcyjnej.

Na kolejnym slajdzie, po lewej stronie widać frezarko-wiertarkę przed modernizacją oraz – po prawej – stan po modernizacji z zainstalowanym odciągami wiórów. W tym samym przedsiębiorstwie zmodernizowano cały system urządzeń do odłączania zasilania, w tym odłączania awaryjnego.

W zakładzie produkcji mebli wykorzystuje się różnego rodzaju maszyny obrabiające drewno. Podczas procesu obróbki te maszyny produkują tony pyłu drewna, również zawierającego drewno twarde. To dość duży problem. Wykonano – co widać na slajdzie – bardzo kompleksową modernizację tych maszyn. Następuje odciąganie pyłów bezpo-

średnio ze źródła emisji a nie z powietrza, którym oddychają pracownicy. To najlepsze rozwiązanie, jakie można było zastosować. Pracodawca nie mógłby tego dokonać bez wsparcia finansowego.

Na kolejnym slajdzie zaprezentowano niewydolny system wentylacji wyciągowej frezarki dolnowrzecionowej. Następny slajd przedstawia stan po modernizacji. Stworzono połączony system miejscowej wentylacji wyciągowej frezarki, szlifierki i pilarki taśmowej.

Kolejny slajd prezentuje projekty zrealizowane w zakładzie robót budowlanych, który wykonuje m.in. elektrownie wiatrowe. Jego pracownicy pracują w tzw. dostępie linowym. Środki ochrony indywidualnej są w znacznej mierze ich narzędziem pracy. Używając ich dostają się do miejsc, w których pracują. Po lewej stronie slajdu widać wyposażenie dotychczas stosowane – nieergonomiczne, ciężkie, kłopotliwe w obsłudze. Pracownicy określili je jako „wypadkogenne”. Po prawej stronie prezentowane są nowoczesne, dużo lepsze, środki ochrony indywidualnej. Pracownicy ocenili je bardzo dobrze.

Kolejny przykład dotyczy zakładu produkcji statków i łodzi. Prezentowane jest stanowisko szorstkowania gumy, która służy do produkcji różnych elementów statków i łodzi. Następny slajd przedstawia to stanowisko pracy po modernizacji. Pomiary nie wykazały emisji szorstkowanej gumy i pylenia. Został obniżony poziom hałasu. Zastosowano szereg odciągnięć.

Na kolejnych slajdach prezentowane jest stanowisko odkładcze oraz przemieszczania materiałów pomiędzy stanowiskami przed i po modernizacji. Następny slajd przedstawia rozwiązanie zastosowane w zakładzie produkcji metali. To prace na wysokości w hali produkcyjnej z wykorzystaniem podestu ruchomego oraz platformy roboczej zamontowanej na widły wózka podnośnikowego.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Dziękuję za przedstawienie projektów zrealizowanych w ramach pilotażu.

Otwieram dyskusję.

Kto z państwa chciałby zabrać głos?

Pani prof. Danuta Koradecka, proszę.

Zastępca przewodniczącej Rady Ochrony Pracy Danuta Koradecka:

Chciałam złożyć podziękowania Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych za podjęcie z determinacją nowego zadania.

Przypominam stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie środków na prewencję wypadkową. Zwracam uwagę, że przed nowelizacją ustawy przeznaczano 0,05% środków. Takie środki nie pozwalały na uruchomienie kompleksowego programu. Zmiana ustawy jest sukcesem.

Cieszę się, że pracownicy Instytutu mogli przydać się w realizacji programu.

Członek Rady Ochrony Pracy Jan Rulewski:

Muszę przejść do swoistej ofensywy.

Twierdzą nawet, że Rada Ochrony Pracy została poddana pewnej manipulacji.

Pani prezes ZUS wspomniała o kwotach i nowym trudnym zadaniu. Zwracam uwagę, że stoimy w obliczu debaty budżetowej. W debacie budżetowej zostanie wyznaczona kwota, której trzeba będzie bronić. Pani prof. Koradecka mówiła o sukcesie. Obawiam się, że po tej informacji – po minorowym nastroju ZUS – kwota, która w tym roku musi być wyższa i może sięgać nawet 50 mln zł, uzyska negatywną opinię Ministerstwa Finansów wskazującą, że środki nie są wydatkowane.

Pomijam kwestię właściwego wydatkowania.

W przedłożonym materiale brakuje informacji o wydatkowaniu kwot w ubiegłym roku i zakresie wydatkowania. Brakuje kwot zbiorczych. Dokonałem podsumowania. W zeszłym roku wydatkowano w programie pilotażowym zaledwie 226 tys. zł. Programu pilotażowego nie można uznać za sukces, bo objął tylko siedem przedsiębiorstw. W bieżącym roku rozdysponowano 1,8 mln zł, to zaledwie 7% funduszu przeznaczonego na te cele. Zatem traktowałbym to nadal jako pilotaż a nie jako realizację programu. Brakuje też informacji dotyczącej wysokości dofinansowania. Czy ta kwota jest stała, czy też zmienna zależąca od opinii eksperta?

Z niedowierzaniem przyjmuję tezę, iż przekazywanie – w wyniku porozumienia – pieniędzy na prewencję z ZUS do PIP jest sukcesem. Mam pewne konstytucyjne podstawy, żeby powiedzieć, iż – moim zdaniem – jest to jeśli nie nielegalne to nieprawidłowe. Ochrona warunków pracy jest obowiązkiem państwa. PIP musi to realizować jako zobowiązanie konstytucyjne, nie mówiąc już o ustawowym. Przekazywanie pieniędzy z instytucji publicznej...

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Panie senatorze, nie było mowy o przekazywaniu pieniędzy, tylko o współpracy.

Proszę, żeby pan senator nie mówił o przekazywaniu pieniędzy.

Członek Rady Ochrony Pracy Jan Rulewski:

Nie może być tak, żeby instytucja, która ma w ustawie wpisane upowszechnianie bezpiecznych warunków pracy, zlecała wykonanie tego zadania innym instytucjom. To obowiązek ustawy ZUS.

Na czym polega wątpliwość? Czy instytucja, która kontroluje warunki pracy, może wykonywać – w trybie porozumienia – zadania, które nie należą do jej podstawowych kompetencji? Innymi słowy – czy nie może być zarzutu, że instytucja kontrola chwali to, co jej zleca się? To jakby NIK chwalił rząd za to, że dobrze wykonał budżet. Może informować, ale nie chwalić i nie porozumiewać się w tej sprawie. Może pojawić się zastrzeżenie, dlaczego innym instytucjom nie zleca się tego zadania, skoro ZUS nie jest w stanie go przeprowadzić? Bezpieczeństwem i higieną pracy zajmuje się nie tylko Państwowa Inspekcja Pracy, ale także inne instytucje. One mogłyby zgłosić chęć partycyipowania w tych środkach.

Zostawmy jednak rozważania prawne. Gdy dojdzie do debaty budżetowej chciałbym wiedzieć, ile środków i w jakich proporcjach wydatkowano. Np. ile na promocję telewizyjną. Spoty telewizyjne, rzeczywiście, robią wrażenie. Oglądam je z uwagą.

Zwracam uwagę na kolejny problem prawny czy konstytucyjny. Telewizja publiczna jest zobowiązana do realizacji misji, również w zakresie bezpieczeństwa. Nie wiem, czy jest właściwe, że ta instytucja, wprowadzie spółka akcyjna, pobiera środki przeznaczone na misję publiczną. Sądzę, że można by uatrakcyjnić spoty przez udział znanych osób, celebrytów.

Proszę o informację ile środków i na jakie cele wydatkowano – ile na upowszechnienie, ile na reklamę, ile na analizy, ile na badania, ile na oceny.

Kończąc, chciałbym zaapelować do wszystkich członków Rady, aby na swoich stronach internetowych zamieścili informację o programie.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Wniosek jest interesujący, natomiast w pewnym momencie przestałam rozumieć pana senatora, ale może mamy jakiś problem komunikacyjny.

Chciałabym podkreślić, że początki zawsze są trudne. Najpierw przeprowadzono pilotaż, bowiem trzeba było sprawdzić, czy program będzie funkcjonował. Obawiam się sytuacji, kiedy będzie bardzo dużo wniosków i trzeba będzie ustalić kryteria wyboru najlepszych. Nie obawiam się, że środki nie zostaną wykorzystane.

Zwracam się do przedstawicieli ZUS o przygotowanie i przesłanie do sekretariatu Rady krótkiej informacji na temat programu. Przekażemy ją członkom Rady. Będziemy propagować program na naszych stronach internetowych.

Pan Zbigniew Janowski, proszę.

Członek Rady Ochrony Pracy Zbigniew Janowski:

Nie zgadzam się z panem senatorem Rulewskim. Uważam, że to bardzo dobrze, iż Państwowa Inspekcja Pracy współpracuje z różnymi instytucjami, że poszukuje pieniędzy na prewencję. ZUS ma środki na ten cel, Inspekcja Pracy nie ma. Są to dwa podmioty państwowe. Nie widzę tu niczego zdrożnego.

Być może Rada powinna rozważyć, czy telewizja publiczna nie powinna realizować misji także w odniesieniu do ochrony pracy. Może Rada powinna zwrócić się w tej sprawie do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Natomiast jeszcze raz chciałbym podkreślić, że to dobrze, iż Państwowa Inspekcja Pracy poszukuje środków. To są środki nie tylko podmiotów publicznych. Inspekcja Pracy współpracuje także m.in. z firmami budowlanymi, które również realizują różne programy prewencyjne w ramach swoich środków. Powinniśmy to wspierać. Uważam, że jeżeli będzie więcej środków, to będzie lepszy poziom bezpieczeństwa pracy i wzrośnie świadomość społeczeństwa.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Niejednokrotnie zajmowaliśmy się rolą mediów. Przyjmowaliśmy stanowiska. Niestety, nie mamy siły przebicia.

Pan Jerzy Langer, proszę.

Członek Rady Ochrony Pracy Jerzy Langer:

Bardzo podobają mi się spoty, mimo że nie występują w nich celebryci. Myślę, że tym bardziej skutecznie trafiają do odbiorcy. Warto zwrócić uwagę, że ZUS – co przyjmujemy z satysfakcją – coraz większe środki przeznacza na prewencję.

Przypominam, że Rada wielokrotnie o to zabiegała.

Środki ZUS na projekty doradcze czy badania są z pewnością dobrze wydatkowane. Natomiast mam wątpliwości, czy powinny być przeznaczane na inwestycje i zakup konkretnych maszyn i urządzeń.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Środki są przeznaczone na obudowę, poprawę bezpieczeństwa i warunków pracy a nie na zakup maszyn. Myślę, że nie ma rozwiązania, które nie rodziłoby pewnych wątpliwości. Jest na obudowę, na poprawę bezpieczeństwa i warunków pracy. Jednak rozwiązania, które poprawiają bezpieczeństwo pracy są absolutnie warte wsparcia.

Pan przewodniczący Zbigniew Żurek, proszę.

Następnym mówcą będzie pan Maciej Sekunda.

Zastępca przewodniczącej Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:

Dziękuję ZUS i Inspekcji Pracy za współdziałanie i wspólny program, odbieram to bardzo pozytywnie.

Proponowałbym, żebyście państwo rozwinęli to działanie, żeby tych spotów było więcej i żeby były jeszcze lepsze. Może należałoby je rozwinąć o pozyskiwanie kolejnych sojuszników. Jednym z nich powinna być telewizja publiczna. Niestety, w przypadku bhp nie jesteśmy w tak komfortowej sytuacji jak piłkarze. W ustawie o radiofonii i telewizji *expressis verbis* zapisany jest obowiązek telewizji transmitowania różnych meczy piłkarskich, co jest absolutnym *curiosum*. Bodajże art. 23 mówi o informowaniu o działaniach organizacji pracodawców i o związkach zawodowych.

Jest generalnie pojęcie misji. Może warto byłoby (mimo wszystko kropla draży skałę) spróbować wciągać telewizję publiczną w tego typu działania. Poza tym można poszukać innych sojuszników (jak np. firmy ubezpieczeniowe), którzy włączyliby się w tego typu działania.

Członek Rady Ochrony Pracy Maciej Sekunda:

Trzeba pozytywnie ocenić zmianę art. 37 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Jest więcej środków. Cieszy fakt, że zakres wsparcia został rozszerzony przez ZUS. Środki są kierowane do tych podmiotów, które ich potrzebują. Nie ma obawy, że będą malały. Ustawa przewiduje określone progi i wielkości, jakie będą osiągane. Wydaje się, że dlatego należałoby rozważyć kwestię kontroli społecznej.

Obecnie Rada pełni w jakimś sensie rolę kontroli społecznej. Pamiętam dziesięć lat temu, kiedy fundusz był bardzo skromny, w ZUS pojawiła się inicjatywa, żeby powołać pewne ciało składające się z przedstawicieli pracodawców i pracowników, które ewentualnie opiniowałoby generalne kierunki wydawania środków na prewencję wypadkową. Zwracam uwagę, że w gruncie rzeczy zmiana art. 37 oznacza, że ZUS realizuje swoje zadania statutowe – nie tylko wypłata świadczeń, ale także prewencja. Mam nadzieję, że spadek liczby wypadków I z czasem będzie odczytywany również jako wynik realizacji czynności statutowych ZUS.

Ciało społeczne? Nie wiem, czy przy Radzie Ochrony Pracy, czy usytuowane w inny sposób. Wydaje się, że kontrola jest konieczna, aby było wątpliwości dotyczących wydatkowania środków.

Członek Rady Ochrony Pracy Maciej Duszczyk:

W materiałach, które otrzymaliśmy i w prezentacjach trochę za mało jest informacji dotyczących przyszłości a mianowicie wykorzystania internetu.

Doceniam rolę telewizji publicznej, ale jej oddziaływanie jest ograniczone. Najczęściej wypadkom ulegają młode osoby. One nie oglądają telewizji, przenoszą swoją aktywność do internetu. Wydaje mi się, że w najbliższym czasie musimy pomyśleć o tym, żeby przenieść część działań w świat 2.0 a nawet 3.0. Świat 2.0 odchodzi do lamusa, zaczynamy już mówić o świecie 3.0, czyli absolutnej interaktywności, jeżeli chodzi o życie w internecie. Tradycyjne środki przekazu praktycznie przestają pełnić swoją rolę. Jedna z prognoz mówi, że gazety przestaną wychodzić za trzy lata, telewizja zniknie za pięć lat.

To zapewne przesada, ale musimy zmierzyć się z tym, że tak świat będzie wyglądał w przyszłości.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos?

Nie widzę zgłoszeń.

Lista mówców została wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

Proszę o udzielenie odpowiedzi.

Jako pierwsza głos zabierze pani minister Hickiewicz. Następnym mówcą będzie pani prezes Łopacińska.

Główny inspektor pracy Iwona Hickiewicz:

Mam taką refleksję jak księgowy, że kiedy jest mało pieniędzy to jest problem, ale gdy jest dużo pieniędzy, to jest jeszcze większy problem. To, że mamy obecnie środki w funduszu prewencji wypadkowej do rozdysponowania jest dużym sukcesem. Natomiast zawsze będzie problemem na co te środki są przekazywane. Pani prezes na pewno odniesie się do tej kwestii.

Chciałabym podkreślić, że porozumienie między Głównym Inspektorem Pracy i Prezesem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych dotyczy całego *spectrum* działań, nie tylko finansowania działalności prewencyjnej. Chciałabym zaznaczyć, że Państwowa Inspekcja Pracy nie otrzymuje pieniędzy od ZUS. Mamy swoje środki budżetowe na prewencję, o czym pan senator doskonale wie, one rosną z roku na rok. Niemniej jednak ich wielkość nie pozwala na prowadzenie działalności profilaktycznej na poziomie, na jakim chcielibyśmy. Myślę, że możliwość przekazywania przygotowanych profesjonalnie spotów czy wydawnictw Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych jest dobrą formułą. ZUS propaguje je w ramach własnego działania. W spotach telewizyjnych finansowanych ze środków funduszu prewencji wypadkowej pojawia się logo Państwowej Inspekcji Pracy i Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Myślę, że wszelkie formy współdziałania między ZUS i PIP (do czego byliśmy zachęceni niejednokrotnie przez Radę Ochrony Pracy) przynoszą już dobre efekty zarówno w zakresie prewencji, zwłaszcza wypadkowej, ale także w innych dziedzinach. Wykorzystujemy dane Zakładu Ubezpieczeń Społecznych np. w zakresie legalności zatrudnienia, co znacznie ułatwia naszą działalność.

Myślę, że program wspomagania przedsiębiorców ma istotne znaczenie. To początek realizacji. Musi upłynąć trochę czasu zanim przedsiębiorcy dowiedzą się o jego funkcjonowaniu. Warto przypomnieć, że beneficjentem programu może być przedsiębiorca zatrudniający pracowników na umowę o pracę. Wielkość dofinansowania zależy od liczby zatrudnionych na podstawie umowy o pracę. W przypadku mikroprzedsiębiorstw, czyli tych najmniejszych firm zatrudniających do dziewięciu osób, przedsiębiorca może otrzymać 90% dofinansowania. Jest to naprawdę duża sprawa, która wymaga wsparcia.

Członek zarządu ZUS Elżbieta Łopacińska:

W ubiegłym roku na prewencję wypadkowa mieliśmy 3,69 mln zł, wykonanie było na poziomie 98%. Spodziewam się, że w bieżącym roku osiągniemy podobny wskaźnik wykonania.

Jeżeli chodzi o planowane wydatki na prewencję wypadkową w 2014 r. to – według założonego planu, który oczywiście może być przez nas wewnętrznie modyfikowany – na dofinansowanie płatników składek przeznaczaliśmy 19,4 mln zł, na upowszechnianie wiedzy, w tym współpraca z PIP – 11,3 mln zł, zamawianie prac naukowo-badawczych – 1,5 mln zł, analizy – 97 tys. zł.

Jeżeli chodzi o złożone wnioski, to dokonaliśmy symulacji uwzględniając zawarte umowy i zakładając, że pozostałe wnioski uzyskają pozytywną opinię eksperta, czyli dojdzie do zawarcia umów. Okazało się, że wysokość wnioskowanego dofinansowania ogółem wynosi 20,148 mln zł, czyli przekracza zaplanowaną kwotę. Oczywiście, najprawdopodobniej w przypadku części wniosków nie zostanie zawarta umowa, ale ponieważ rok nie skończył się z pewnością dojdą nowe umowy. Możemy elastycznie przetrzucać pieniądze z innych pozycji na tę pozycję, dlatego spodziewam się, że uda nam się obsłużyć wszystkie wnioski pod warunkiem, że ocenia je eksperci. Ich rola jest tutaj bardzo ważna.

Chciałam stanowczo podkreślić, panie senatorze, że nie powiedziałam, iż z niechęcią podchodzimy do tego zadania. Nie powiedziałam, że nie damy sobie rady. Powiedziałam tylko, że nowe zadanie wymaga (co zostało już podkreślone) porządnego przygotowania i przemyślenia. Chodzi bowiem o wydatkowanie środków publicznych. Co roku jesteśmy kontrolowani przez NIK również w zakresie prewencji wypadkowej i rentowej. Jestem przekonana, że jeżeli chodzi o współpracę z PIP działamy zgodnie z prawem. Nie ma mowy o żadnym przekazywaniu pieniędzy.

Zadanie jest naprawdę trudne, ale cieszymy się, że możemy je realizować, bo to bardzo konkretna rzecz. W naszym materiale jest wykaz działań, które mogą być podejmowane w ramach projektów inwestycyjnych. Nie ma tam mowy o zakupie maszyn i urządzeń.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Dziękuję za udzielenie odpowiedzi.

Projekt stanowiska przygotowuje Zespół ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy wraz z Zespołem ds. Prawno-Organizacyjnych.

Przechodzimy do spraw bieżących.

Informuję, że następne posiedzenie Rady odbędzie się 9 września br. Początek godz. 10.00. Tematem posiedzenia będzie czas pracy. Materiał przygotowuje Państwowa Inspekcja Pracy.

Informuję, że w dniach 18-19 września br. w gmachu Politechniki Warszawskiej odbędzie się III Kongres Służby BHP, nad którym patronat honorowy objęła Rada Ochrony Pracy.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w sprawach bieżących?

Zastępca przewodniczącej Rady Ochrony Pracy Danuta Koradecka:

Posiedzenie Zespołu ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku oraz Zespołu ds. Prawno-Organizacyjnych odbędzie się 10 września br. Początek godz. 13.00.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w sprawach bieżących?

Nie widzę zgłoszeń.

Wyczerpaliśmy porządek dzienny.

Zamykam posiedzenie Rady Ochrony Pracy.